

25.  
MAŁOPOLSKIE

**DNI  
DZIE  
DZIC  
TWA**  
KULTUROWEGO

*ORNAMENT*

**WOLONTARIAT?**

**COŚ  
PIĘKNEGO!**



*Modlitwa, autor nieznany,  
1932. NAC, domena publiczna*

**46**

**wolontariuszy  
i wolontariuszek**

**13 mężczyzn**  
**33 kobiety**

**przedział wiekowy:  
13–32 lata**

**29 osób po raz pierwszy**  
**17 osób po raz kolejny**

# PODSUMOWANIE ANKIETY



**Dlaczego zdecydowałeś(-aś) się  
zgłosić do udziału  
w wolontariacie MDDK?**

- Chciałam spróbować czegoś nowego – interesuje się wolontariatem.
- Dla obiektów i ekipy MIK.
- Aby w ciekawy i miły sposób zrealizować praktyki studenckie.
- Ogólnie potrzebowałam zaliczyć praktyki. Oprócz tego, MIK to w zasadzie jedyna chętna wolontariuszy instytucja kultury, którą byłam zainteresowana. Jednak w praktyce udział w wolontariacie okazał się czymś o wiele większym, niż po prostu zaliczeniem praktyk. Ocean pozytywnych emocji!
- Byłam już wcześniej na wolo MDDK i chciałam jeszcze raz doświadczyć tej fajnej i przyjaznej atmosfery.
- Ciekawe dla mnie było otrzymanie takiego rodzaju doświadczenia.
- 1) Lubię działać jako wolontariusz na wydarzeniach. Zawsze miło mi wiedzieć, że pomogłem w organizacji i sprawnym przeprowadzeniu jakiegoś festiwalu, wyprawy w góry itp.
- 2) Przy okazji też zaliczam praktyki, jeśli jest taka potrzeba.
- Realizacja praktyk studenckich.
- Bo interesuję się historią regionu, z którego pochodzę. Chciałam spróbować i zobaczyć jak wyglądają takie Dni.
- W celu zdobycia doświadczenia w pracy w kulturze z racji tego, że studiuję kierunek artystyczny chciałam doświadczyć czegoś nowego, poznać nowych ludzi.
- Pozytywne doświadczenia z lat ubiegłych. Fajne wspomnienia, możliwość zdobycia nowego doświadczenia i odkrycie wspaniałych miejsc od podszewki.
- To mój coroczny nawyk :D



- Ciekawość, jak to wygląda „za kulisami”.
- Współtworzenie fajnego wydarzenia i możliwość zwiedzenia Małopolski.
- Ponieważ chciałam miło spędzić czas, poznać ciekawych ludzi i nowe miejsca.
- Byłam już w tamtym roku i bardzo spodobała mi się atmosfera na Dniach Dziedzictwa. Stwierdziłam, że jest to bardzo przyjemne spędzanie czasu w towarzystwie ludzi związanych z kulturą. Na Dniach Dziedzictwa mogę dowiedzieć się czegoś więcej i zdobyć nowe doświadczenie oraz kontakty, co myślę, że może być przydatne w przyszłości.
- Chciałem mieć dodatkowe punkty do liceum i zrobić coś nowego.
- Zdobyć doświadczenia.
- Ze względu na obiekt i zainteresowanie.
- Do wzięcia udziału w wolontariacie zachęciła mnie przyjaciółka. Mam doświadczenie w wolontariacie w sektorze kultury, więc chętnie się zgodziłam.
- Uwielbiam pracować w kulturze, a MDDK są wyjątkowe, bo dzięki Wam mogę odkryć i poznać historię i piękno miejsc, o których istnieniu (w większości) nie wiedziałam.
- Zobaczenie zabytków, poznanie ludzi, sprawdzenie się w wolontariacie zanim zdecyduję, gdzie będę robić praktyki.
- Chęć przeżycia super przygody.
- Punkty za wolontariat.
- Lubię zdobywać nowe doświadczenia i poznawać nowych ludzi.
- Realizacja praktyk studenckich.
- Żeby spędzić fajnie czas z moimi przyjaciółkami.

**Co sprawiało Ci satysfakcję  
lub radość podczas udziału  
w wolontariacie MDDK?**

- Goszczenie w takim pięknym miejscu, darmowe zwiedzanie zakamarków, kulisy kulturowych wydarzeń oraz samego obiektu, współpraca w tak zacnym gronie.
- Wolontariusze, MIKowcy, Iza  . Możliwość zobaczenia niedostępnych na co dzień obiektów kultury. Organizacja wydarzenia względem wolontariuszy – dbanie o nas, nasz komfort i potrzeby. Bardzo doceniam wszelkie starania, aby nam było komfortowo podczas MDDK.
- Możliwość poznania nowych ludzi oraz dzielenie się wiedzą z innymi.
- Udział w oprowadzaniu. Zobaczenie wszystkiego, o czym opowiadamy na własne oczy – najlepsza część!
- Całkiem przyjemnie pracowało się na punkcie informacji turystycznej. Samo wydarzenie było dobrze zorganizowane, wiedziałem co i gdzie mam robić, dla wolontariusza jest to naprawdę ważne. Również czas, który spędziłem w nowym otoczeniu i w nowym towarzystwie, miałem okazję poznać nowych ludzi i nawet wypocząć od codziennej rutyny.
- Możliwość pomocy innym i poznanie nowych osób.
- Poznanie innych ludzi z podobnymi zainteresowaniami. Zaufanie do wolontariuszy. Brak presji i przyjemna atmosfera.
- Rozmowy z ciekawymi starszymi ludźmi, z jedną starszą Panią nawet rozmawialiśmy o tym, że wspinałyśmy się kiedyś na te same skałki na Jurze niedaleko mojego domu rodzinnego (ona za czasów młodości) :D
- Poznanie nowych ludzi.

- Uśmiech odwiedzających nas gości, ich pozytywne reakcje na kolejne atrakcje i przede wszystkim chillowanie sam na sam z salą Mehoffera <3
- Ludzie, ludzie, luuuuuuuuuuuudzie :)
- Ludzie i dobra atmosfera.
- Poznanie super ekipy wolo i MIKowców! Wspólne śpiewanie dziwnych piosenek wieczorami również było miłe. W ogóle pozytywnie wspominam.
- To, że mogłam spędzić czas podczas ciekawego wydarzenia z wyjątkowymi ludźmi.
- Na pewno ludzie – otwarci, mili, sympatyczni. Głównie ekipa MDDK, z którą współpracowałam. Także sympatyczni uczestnicy Dni Dziedzictwa. Ogólnie lubię pomagać i satysfakcja sprawia mi naprawdę każda możliwość ofiarowania tej pomocy w takim stopniu, w jakim jestem w stanie. Dla mnie samo przebywanie w pobliżu obiektu tak wyjątkowego i poznanie go tak naprawdę prawie od „podszewki” było również niemałą radością.
- Jak mogłam poczuć, że moja praca jest naprawdę pożyteczna.
- Poznanie nowego otoczenia.
- Wspomaganie i uzupełnianie merytoryczne oprowadzania – dzielenie się swoją wiedzą o sztuce
- Możliwość czerpania z Dni Dziedzictwa jako aktywny odbiorca. Dzięki udziałowi w wolontariacie nie tylko pomogłam w organizacji, ale także sama skorzystałam z wydarzenia. Gdyby nie Dni Dziedzictwa, pewnie nie udałoby mi się odwiedzić np. biblioteki cystersów.
- Słowa podziękowania od osób zwiedzających.
- Poznanie nowych ciekawych miejsc oraz ludzi.
- Rozmowa z ludźmi.

- 1. Poznanie fajnych ludzi
- 2. Przyjacielska atmosfera podczas wydarzenia
- 3. Słuchanie opowieści przewodników
- 4. Pyszny obiad
- Kontakt z odwiedzającymi, współwolontariuszami i jedzenie :D
- Wszystko było super!
- Dawanie pieczętek i książek, uśmiechy ludzi, jedzenie, poznanie nowych ludzi i spędzenie czasu z moimi przyjaciółkami.

**Czy przy okazji udziału  
w wolontariacie MDDK  
nauczyłeś(-łaś) się  
lub dowiedziałeś(-łaś) się  
czegoś o sobie?**

- Tak, że dobrze sobie radzę w prowadzeniu ludzi – fajny kontakt.
- Tak, że nadal nie umiem rozłożyć namiotu.
- Myślę, że nauczyłem się, że wolontariat jest bardzo ciekawą przygodą, a szczególnie podczas MDDK, oraz że lubię pomagać ludziom jak posiadam wiedzę do tego.
- Uświadomiłam sobie, że – mimo iż jestem introwertyczką – potrafię dobrze się bawić z ludźmi :) Zrozumiałam, jak ważna jest umiejętność współpracy.
- Dowiedziałam się, że kontakt z dziećmi jest dla mnie miły i że wykonywanie prostych czynności może być przyjemne.
- Raczej nic nowego nie dowiedziałem się. Po raz kolejny przekonałem się, że opłaca się rozpocząć rozmowę z innymi. Mimo iż wcześniej sprawiało mi to pewną trudność, gdyż do tej pory mówię z akcentem. Ale zasada jest prosta, im więcej rozmawiam, tym mniej zauważalny staje się akcent.
- Że jestem mniej nieśmiała, niż myślałam.
- Oglądając przewodników i ich wypowiedzi byłam w szoku, że są oni niewiele starsi ode mnie. Miałam szansę przyjrzeć się, jak różnie można oprowadzać grupę i jakie cechy mają takie osoby. Myśląc wcześniej o byciu przewodnikiem, doszłam do wniosku, że to raczej nie dla mnie, chociaż jestem pełna podziwu ;)
- Nauczyłam się paru rzeczy o cystersach i o architekturze sakralnej, która jest dla mnie mega interesująca :)
- Że mimo wszystko umiem działać pod presją.

- Utwierdziłem się w tym, że nadal muszę pracować nad opanowaniem emocji. Całe szczęście nie byłem w bezpośrednim kontakcie z „awanturnikami”.
- Że wiek to tylko liczba i śmiało mogę działać dalej! A piszę to nieprzypadkowo, bo w ubiegłym roku dość mocno odczułam fakt, że kończę studencką przygodę i spotkałam się z nieprzychylnym komentarzem na mój temat – no bo po co się bawić w wolontariat, skoro wszelkie praktyki studenckie mam za sobą... Także tego, *show must go on*, jako weteranka ;)
- Tak, że mam stosunkowo większą cierpliwość do ludzi niż myślałam :P
- Wiem już, że nie lubię rozkładać namiotów! Krzesła, ławki, stolik? Nie ma problemu, ale namioty nie są dla mnie.
- Tak, mogłam się sprawdzić w nowych sytuacjach, czasami stresujących.
- Myślę, że na pewno czegoś się dowiedziałam i to pewnie jeszcze będzie wychodziło przy innych okazjach. Stwierdziłam, że bardzo lubię pracę związaną z kulturą i dziedzictwem. Na pewno wolontariat na MDDK uczy cierpliwości w pracy z osobami starszymi, ale nie tylko.
- Poznałem całą historię domu Pod Globusem (tak to nigdy bym tyle się nie dowiedział ;))
- Tego, że mogę pracować pod presją i dobrze czuję się w pracy zespołowej.
- Samodzielność pracy w zespole.
- Udział w wolontariacie za każdym razem jest szansą do wymiany myśli z innymi osobami, które mają podobny system wartości. Dobrze jest poznawać ludzi o podobnym mindsecie, dzięki temu utwierdzamy się w przekonaniu, że jesteśmy w dobrym miejscu.
- Lubię bardzo pracę w kulturze.
- Że byłabym bardzo dobrym sprzedawcą.



- Tak, że potrafię być bardziej otwarta na poznawanie nowych osób.
- Dowiedziałam się, że potrafię być asertywna i cierpliwa.
- Rozwinęłam bardziej swoje umiejętności w pracy z „klientem”.
- Dowiedziałam się, że jestem taka ogarnięta, pomocna i chyba trochę sympatyczna, bo ludzie się do mnie uśmiechali i byli mili. Dowiedziałam się również, że czasem lubię przebywać z ludźmi, a czasem mnie strasznie wkurzają.

**Co nie podobało Ci się  
lub denerwowało Cię podczas  
tego wolontariatu?  
Albo co było dla Ciebie trudne?**

- Bywali ludzie „niezbyt uprzejmi”, ale tego nie da się uniknąć.
- System rezerwacyjny wysyłał ludziom wiadomość, że się zwolniło parę miejsc, a w tej samej chwili już sporo osób było wpisanych na listę rezerwową. To irytowało gości, co powodowało więcej nieprzyjemnych konfrontacji.
- Trudny był kontakt z niektórymi jednostkami, ale na szczęście mieliśmy Dominikę! Trudne było przemieszczenie się w krótkim czasie, ale daliśmy radę.
- Niektórzy odbiorcy MDDK. Chamstwo i prostactwo niektórych ludzi przerażało :( Myślę, że może trzeba jakoś popracować nad systemem rezerwacji wejść do obiektów, bo głównie z tego powodu ludzie się wkurzali. Raczej nie miałam trudności podczas trwania wolontariatu. Naprawdę nie mam na co narzekać.
- Cóż, oprócz niektórych niemiłych komentarzy ze strony odwiedzających, to podobało mi się wszystko.
- Trudno było z niektórymi ludźmi.
- Trudne było reagować na niezadowolenie ludzi.
- Czasami było trudne panowanie nad dużą grupą ludzi.
- Myślę, że nic specjalnie mnie nie denerwowało. Czasami zachowanie ludzi było zaskakujące i niezrozumiałe, ale na to nie mamy wpływu. Trudne było odnalezienie się na punkcie informacyjnym pierwszego dnia.
- Trudne były pytania odwiedzających nas gości dot. samego obiektu, np. jaki mechanizm jest odpowiedzialny za działanie zegara itp.

- Na pewno przy obiekcie, gdzie pomagałam, trudne było znoszenie narzekań ludzi na brak możliwości zwiedzenia obiektu bez rezerwacji. Widoczne było, że wielu z uczestników, a także miejscowych osób chciałoby zobaczyć i dowiedzieć się czegoś więcej, jednak nie wszystkim udało się tego dokonać. Osobiście rozumiem, dlaczego tak jest i wiem, że nie jest to wina MIK-u. Niektórzy z mieszkańców miejscowości nie wiedzieli też, że jest rezerwacja itd., dlatego warto pomyśleć o szerszej promocji i doinformowaniu osób z danej miejscowości.
- Zwiedzający robiący zdjęcia wszystkiemu (nawet pokrętu od grzejnika) i opóźniający grupę.
- Za dużo ludzi, ludzie, którzy się z nami kłócili, robili problem i nie przestrzegali zasad, przewodnik, który gadał o wiele za dużo.
- Nadmiar ludzi.
- Niektórzy ludzie.
- Ludzie, którzy podczas zwiedzania odłączali się od grupy, by robić zdjęcia. Przez to nie zawsze mogłam słuchać opowieści oprowadzających, bo uczestnicy nie stosowali się do moich próśb. To było trochę denerwujące, ale niestety taki urok oprowadzań grupowych.
- Trudny dla mnie był upał, ale na to nie mieliśmy wpływu.
- Trudne były interakcje z kłótliwymi osobami, które nie rozumiały narzuconych z góry zasad.

*Jak to robisz, że jesteś taki  
fajny/taka fajna?*

**Odpowiedzi na pytanie:  
Co w sobie lubisz?**

- Moją organizację.
- Lubię otwierać się przed ludźmi.
- Otaczam się fajną ekipą, w tym tą MDDKową.
- Że potrafię widzieć piękno w prostych rzeczach. Zakochałam się w tulipanowcach amerykańskich podczas MDDK – genialne drzewo. Cieszę się, że mam serce i duszę i że również mogłam podczas MDDK współpracować z takimi ludźmi, jak ja.
- Lubię swoje umiejętności komunikacyjne. Jestem towarzyska i lubię rozmawiać z ludźmi, a jak trzeba, to i podtrzymuję rozmowę.
- Że robię wybór na korzyść rozwoju osobistego :)
- Chętnie nawiązuję rozmowę z innymi. Staram się być otwarty.
- Pracowitość.
- Doceniam i lubię w sobie to, że zależy mi na tym, żeby wiedzieć, skąd jestem, gdzie żyję, co się dzieło w miejscu, w którym mieszkam.
- Bo jestem entuzjastką życia i artystką.
- Lubię swoją otwartość.
- Słyszałem, że jestem dosyć zaradny :D I chyba potrafię złapać dobry kontakt z większością ludzi ;)
- Nie mam pojęcia, może umiejętność organizacji czasu/dnia/życia, bo wiele osób z mojego otoczenia zwraca uwagę na moją efektywność.
- To, że jestem sobą i nikogo nie udaje.
- Otwartość!
- Miłość do zwierząt.

- Lubię swoją wytrwałość. No dobra, czasem trudno z regularnością, ale wytrwałość to trochę inna kategoria... W każdym razie cieszę się, że udało mi się odnaleźć moją małą niszę, w której czuję się doceniana i potrzebna.
- Zaradność.
- Myślę, że lubię swoje optymistyczne podejście do życia i tego co się w nim dzieje. Lubię moją chęć działania, przełamywania barier i uczenia się czegoś nowego. Lubię też moja otwartość i elastyczność.
- To, że potrafię sobie radzić z problemami i jestem zorganizowany.
- Moje inne doświadczenia w wolontariacie, lubię kontakt z ludźmi i potrafię się z nimi dogadywać.
- Wychodzę z założenia *beauty fades, dumb is forever*, dlatego najbardziej cenię się za swoją wiedzę, ale ważna jest też asertywność i otwartość.
- Jestem ciekawa świata i lubię robić nowe rzeczy z ludźmi, którzy myślą podobnie. Udział w wydarzeniach, podejmowanie nowych wyzwań i odpowiedzialności zawsze dla mnie sposobem na rozszerzanie horyzontów i samorozwój. Lubię w sobie tę gotowość i motywację do robienia nowych rzeczy :)
- Ciekawość, empatia, elastyczność i myślenie poza schematami.
- Lubię pomagać ludziom i myślę, że to z powodu mojego życzliwego podejścia.
- Myślę, że lubię w sobie właśnie asertywność i otwartość na ludzi.
- Lubię w sobie organizację i punktualność, wszystko musi mieć swoje miejsce.
- Nie wiem co w sobie lubię... Może to, że jestem spontaniczna, przyjazna i ogarnięta.

**Chcesz coś dodać na  
koniec?**



- Jesteście ŚWIETNI!!!
- Potrzebuję wołowiny przy bramie (zapytaj Dominikę).
- Jesteście najlepsi i mam nadzieję do zobaczenia już niedługo 😊
- Dziękuję za możliwość bycia wolontariuszką podczas jubileuszowej edycji MDDK. Kocham wszystkie osoby, które pracowały nad stworzeniem ten edycji. Koooooocham! Jesteście mega!
- Playlista na Spotify to świetny pomysł, mój repertuar znowu się poszerzy o kilka utworów :)
- Też jesteście fajne, dziękuję za dobry klimat i ciekawą możliwość.
- Chętnie wezmę udział w wolontariacie na kolejnej edycji Dni Dziedzictwa, było naprawdę fajnie 😊. Jeśli będzie jakiś obiekt w lesie chętnie tam pojadę. Owady i oddalenie od cywilizacji mi nie przeszkadza 😊
- Było fajnie wziąć udział w takim wydarzeniu ;)
- Cieszę się, że zdecydowałam się na udział w tym wolontariacie. To było super doświadczenie zrobić coś razem z zupełnie nieznanymi osobami, które okazały się być bardzo pozytywnie nastawione. Pierwszy raz brałam udział w Dniach Dziedzictwa i teraz już na pewno będę śledzić wydarzenie co roku ;)
- Dziękuję za super doświadczenie i Izie i Paulinie za niesamowite zdolności organizacyjne, dawno nie uczestniczyłam w czymś, gdzie organizatorzy byliby tak zaangażowani w nasze spotkania, materiały pomocnicze itp. Jesteście super!
- Uściskuję mocno każdego MIK-owca, MIK-owczynię i wszystkich WOŁO! <3
- Pozdrawiam ciepło :)
- Dziękuję za wszystko, to była przyjemność być z wami <3

- Dziękuję za Waszą wyrozumiałość i elastyczność – niestety nie wszystko da się zaplanować od A do Z. No i za masę radości, uścisków i wspomnienia na lata. Dzięki Wam zapamiętam Kraków jako miejsce jeszcze bardziej wyjątkowe <3 Buziaki!
- Uwielbiam was, serio. MIK-owy wolontariat to atmosfera nie do podrobienia. Do zobaczenia na małopolskich szlakach w przyszłym roku!
- Cieszę się, że udało mi się wziąć udział w Dniach Dziedzictwa w tym roku. Bardzo lubię współpracować z MIK-iem. Jestem wdzięczna, że dowiedziałam się o tej instytucji i tym niezapomnianym wydarzeniu jakim są MDDK. 😍💕
- Dziękuję całej ekipie z domu Pod Globusem za świetnie spędzony dzień :)
- Z przyjemnością będę wspominał niedzielę u Cystersów i bardzo ważne: też jesteście fajni! Dziękuję za przyjazną atmosferę i zaufanie. Liczę, że nasze drogi się jeszcze przetną 🐱 (🐱 = 😊)
- Czekolada od Ciebie, Izo, uratowała nam życie w to sobotnie popołudnie :P A zdjęcia z instaxa wyszły super!
- Bardzo cenię pracę całego MIK-u. Jestem pod wrażeniem jak mili, otwarci, odpowiedzialni ludzie tam pracują. Szczególnie chciałabym podziękować za pracę Izy, bo dzięki niej czuję się jako wolontariuszka bardzo zaopiekowana. Materiały i szkolenia są zawsze świetnie zrobione, dlatego czuję się przygotowana i nie stresuje się w dniu wydarzenia. Dodatkowo Iza zawsze odpisuje na wiadomości, a w dzisiejszych czasach nie jest to tak oczywista sprawa.
- Mam nadzieję, że widzimy się w kolejnej edycji 😁
- Obiad i ciasto były dobre.

- Na początku traktowałam to wydarzenie jako okazję do realizacji praktyk studenckich. Był to też mój pierwszy raz, więc nie wiedziałam na co się piszę i ze stresu przed nowym byłam gotowa zrezygnować, ale stawiałam czoła wyzwaniu. Po zapoznaniu się z miejscem i innymi wolontariuszami oraz MIK-owcami byłam cały czas nastawiona pozytywnie, świetna atmosfera wylewała się z każdej strony. To zadecydowało o pozytywnych wrażeniach i chęci powrotu w przyszłości.